

DOROTA TERAKOWSKA przedstawia nieautoryzowane notatki z odczytu prof. JERZEGO J. WIATRA w krakowskiej „Kućnicy“

Aby porozumienie stało się faktem - partia musi zrezygnować z monopolu władzy

Od redakcji: PROF. DR J. J. WIATR jest wybitnym socjologiem, autorem licznych artykułów... Niewielu ludzi w Polsce — zwłaszcza członków partii — stać dziś na spokojne, chłodne a zarazem realistyczne rozważanie na ten temat.

Trzeba dodać, że Jerzy J. Wiatr został ostatnio mianowany dyrektorem Instytutu Podstaw Marksizmu-Leninizmu KC PZPR. Jest też członkiem Komisji KC do wyjaśniania przyczyn kryzysów w Polsce.

Istnieją cztery prawdopodobne — na razie ciągle teoretyczne — scenariusze dalszego rozwoju wydarzeń politycznych w Polsce.

SCENARIUSZ PIERWSZY — POWRÓT DO STANU SPRZED SIERPNI (prawdopodobieństwo zaistnienia najniższe)

Ten scenariusz to powrót do stanu rzeczy sprzed dwóch lat — czyli sprzed Sierpnia — lub nawet głębiej: do

sytuacji sprzed lat parunastu. Mimo wielu bardzo negatywnych zjawisk w stanie rzeczy sprzed dwóch lat — jednak w sferze politycznej okres ten cechowała pewna liberalizacja władzy.

Ten scenariusz jest scenariuszem umiłowanym przez tych towarzyszy — członków PZPR — którzy co prawda sądzą, że sierpniowy kryzys został zawiniony przez partię, ale równocześnie uważają, że wstrząs na ogółem skądinąd całkiem dobrze skonstruowanym. W powtarzającym się co jakiś czas nawoływaniu

tych towarzyszy, że „czas wrócić do porządku!“ — tkwi w gruncie rzeczy tęsknota za powrotem do starego systemu sprawowania władzy. Jest to scenariusz najmniej prawdopodobny. Niski stopień jego prawdopodobieństwa wynika z faktu, że przy obecnym stanie wrzenia wśród Polaków — niemal niemożliwe jest pokójne, nie gwałtowne opadnięcie fali politycznej mobilizacji społeczeństwa.

Spadek tej aktywności politycznej — aktywności w znacznym mierze zwróconej przeciw partii — jest oczywiście możliwy ale tylko pod jednym warunkiem: że dość długi okres czasu władza będzie wytrzymywać sytuację konfrontacyjną i zalamywanie się systemu — i nie wprowadzi żadnych reform. Słowem — weźmie ludzi na „przetrzymanie“. Wtedy ta aktywność społeczeństwa opadnie sama z siebie — po prostu ze zmęczenia.

SCENARIUSZ DRUGI — PRZECIWNICY SOCJALIZMU PRZEJMUJĄ WŁADZĘ (Niewojski stopień prawdopodobieństwa)

Wyobraźmy sobie, że — oczywiście metodą konfrontacji — dochodzi do upragnionego przez najbardziej zaciekłych przeciwników socjalizmu obalenia władzy partii w Polsce. Moim zdaniem system władzy, jaki by wtedy powstał, nie byłby ani systemem pluralistycznym, ani systemem demokratycznym. Nie (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Pytanie, które elektryzuje nas wszystkich - co stanie się z Polską w najbliższym czasie?

Cztery wersje rozwoju wypadków • Wariant czwarty — propozycja reformy politycznej, jakiej jeszcze nie było w historii PRL

Wizja nieuniknionej rzekomo konfrontacji, napięta sytuacja w całym kraju i uzasadniona nerwowość w naszym mieście, sprawia, że każdy dzień witamy z obawą i niepokojem. Miałeś to dnia na dzień nadzieja na stabilizację polityczną i gospodarczą. Miałeś szansę na realizację tak słusznej idei porozumienia narodowego. Rosnie coraz bardziej zmęczenie i zagubienie ludzi.

Stan niepewności wzmagając ostatnie oświadczenie kierownictwa „Solidarności“, te wszystkie nastroje znalazły swe odbicie w wypowiedziach członków KD PZPR w Nowej Hucie. Mówili oni to, do czego upoważniły ich macierzyste organizacje, wygłaszali swe sądy różne, czasem sprzeczne, lecz można je sprowadzić w zasa-

dzie do wspólnego wykładnika. Szeregowi członkowie partii i „Solidarności“, bezpartyjni pragną spokoju i niezbednej stabilizacji, a przeciwnicy — konfrontacji, wszak cenę jej placić będzie całe społeczeństwo. Mówiono tak: „Trzeba wspólnie ująć do stółu i wspólnie zdecydować o losie społeczeństwa“, „Ludzi już nie ma czym straszyć — ludzie są zmęczeni“, „Krytyczna faza rozwoju sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej stwarzać może rozliczne przeszkody w realizacji zadań Frontu Porozumienia Narodowego, ale jest ona nadzieją lepszego jutra — jej alternatywą jest niebezpieczeństwo pograżenia kraju w całkowitą anarchię i degradację, zaprzaczenia tego wszystkiego co z takim trudem niewątpliwie zbudowaliśmy“.

Wszystkie te poglądy wyrażano wczoraj podczas obrad. W czasie obrad dokonano zmiany na stanowisku sekretarza KD. W miejsce Janiny Smierciak wybrano Kazimierza Kordasa dotychczasowego członka Egzekutywy KD. Janina Smierciak pozostała nadal członkiem Egzekutywy KD.

Z kronikarskiego obowiązku warto dodać, że na Plenum omówiono również sytuację społeczno-gospodarczą we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach dzielnic, ze szczególnym uwzględnieniem przygotowania do wdrożenia reformy gospodarczej. W obradach, które prowadził i sekretarz KD PZPR — Zdzisław Kosiński wzięli udział: sekretarz KK PZPR — Władysław Kaczmarek i naczelnik dzielnicy Zdzisław Zareba. (Pa) (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ważne spotkania — celem nadrzędnym porozumienie narodowe

Spotkanie W. Jaruzelskiego z przedstawicielami katolików polskich • Prymas J. Glemp przyjął posła J. Zabłockiego • Spotkania metropolity krakowskiego z władzami miasta i ZR „Solidarności“

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski odbył spotkania z przedstawicielami organizacji katolickich: przewodniczącym stowarzyszenia „PAX“ — Ryszardem Reiffem, przewodniczącym

Homilia kardynała F. Macharskiego:

„Niech się każdy Polak wybędzie jakiegokolwiek myśli o konfrontacji sił“

9 grudnia 1981 r. w godzinach wieczornych ks. kardynał FRANCISZEK MACHARSKI dokonał poświęcenia sztandaru Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność“ Zakładów Energetycznych w Krakowie. W uroczystości uczestniczyli liczne delegacje ze sztabami organizacji związkowych.

W wygłoszonej podczas nabożeństwa homilii ks. kardynał powiedział m. in.: „Przychodzą do Katedry wawelskiej drogą proszą, jak proste i wydeptane są ścieżki Polaków do tego prawdziwie świętego miejsca w naszej historii i naszej ciągłej nowej teraźniejszości, skąd wiodą one w przyszłość.“

Przychodzą równocześnie jako ludzie pracy i jako Polacy, żyjący w swoich rodzinach, wiążąc i jedno i drugie z tym świętym miejscem, z potęgą powracając do rodzin i do pracy wzmocnieni i pokrzepieni. Przychodzą do Katedry po Bożą siłę i po Boże światło, bo taka jest pokora ludzka i chrześcijańska, która każe zobaczyć granicę ludzkiej możliwości, szukać siły i mocy ducha.

Kiedy przychodzą tutaj z tym sztandarem, który mam poświęcić, i ze sztandarami innych organizacji, mogłoby się komuś wydawać, że to rodzaj wojska. Nie! Nie święci się tutaj sztandarów na wojnę, święci się tutaj sztandary ku pokojowi. Święci się te sztandary, jak ten „Solidarność“, po to aby pomógł i wydobyc z ciemności, który echa pod tym sztandarem pracować i żyć, wszystkie jego ludzkie siły. (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

W Nowej Hucie obradował Komitet Dzielnicowy Partii

„Polskiego domu nie rujnujemy, a naprawiamy wspólnie“

Wizja nieuniknionej rzekomo konfrontacji, napięta sytuacja w całym kraju i uzasadniona nerwowość w naszym mieście, sprawia, że każdy dzień witamy z obawą i niepokojem. Miałeś to dnia na dzień nadzieja na stabilizację polityczną i gospodarczą. Miałeś szansę na realizację tak słusznej idei porozumienia narodowego. Rosnie coraz bardziej zmęczenie i zagubienie ludzi.

Stan niepewności wzmagając ostatnie oświadczenie kierownictwa „Solidarności“, te wszystkie nastroje znalazły swe odbicie w wypowiedziach członków KD PZPR w Nowej Hucie. Mówili oni to, do czego upoważniły ich macierzyste organizacje, wygłaszali swe sądy różne, czasem sprzeczne, lecz można je sprowadzić w zasa-

dzie do wspólnego wykładnika. Szeregowi członkowie partii i „Solidarności“, bezpartyjni pragną spokoju i niezbednej stabilizacji, a przeciwnicy — konfrontacji, wszak cenę jej placić będzie całe społeczeństwo. Mówiono tak: „Trzeba wspólnie ująć do stółu i wspólnie zdecydować o losie społeczeństwa“, „Ludzi już nie ma czym straszyć — ludzie są zmęczeni“, „Krytyczna faza rozwoju sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej stwarzać może rozliczne przeszkody w realizacji zadań Frontu Porozumienia Narodowego, ale jest ona nadzieją lepszego jutra — jej alternatywą jest niebezpieczeństwo pograżenia kraju w całkowitą anarchię i degradację, zaprzaczenia tego wszystkiego co z takim trudem niewątpliwie zbudowaliśmy“.

Uchwała Plenum KD PZPR

Zebrani na IV Plenum stwierdzamy, że jesteśmy przeświadczeni o niesodrzucalności i oświeconej i demokratycznej żyć społecznego i wewnątrzpartijnego. Realizacja tych procesów jest możliwa jedynie przy świadomej odpowiedzialności każdego członka partii, każdego Polaka. Ojczyzna nasza przeżywa trudne i ciężkie dni, jest w wielkim niebezpieczeństwie. Waza się jej losy. Narodził się wielki obowiązek, który nas obowiązuje, a to obowiązek utrzymania się ciągle napięci życia społecznego i trudności gospodarczych. W obronie Ojczyzny, jej niepodległości oddało swe życie wiele milionów Polaków i (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wicemarszałek Sejmu P. Stefański w informacji dla PAP:

Niesłuszne jest łączenie nadzwyczajnych pełnomocnictw rządu ze stanem wyjątkowym

WARSZAWA (PAP). W Sejmie trwają intensywne prace legislacyjne nad wieloma ustawami o doniosłym znaczeniu dla społeczeństwa, dla gospodarki kraju, pracownika będzie również dla posłów końcówka obecnego roku — a także pierwsze miesiące roku przyszłego. Informacji na temat najbliższych prac Sejmu udzielił wicemarszałek Piotr Stefański. Zapytany o losy projektu ustawy o nadzwyczajnych uprawnieniach dla rządu stwierdził:

Reportaż „Krakowskiej“ z wyborów do Rady Pracowniczej WSK

Nie patrzę na przynależność. Głosuję na uczciwych, mądrych i energicznych

OPINIA I: — Jeżeli zewnętrzne emocje nie wezmą górę, to będziemy w stanie wybrać mądrych, uczciwych i myślicyjących ludzi... OPINIA II: — W naszym zakładzie może być dużo kontrwersji między organizacjami, ale jeśli grać o dobro przedsiębiorstwa potrafimy być rozsądni, kierować się wyłącznie ogólnym interesem. Idę w kąt animozje, uprzedzenia. Tak było dotychczas... OPINIA III: — W wyborach padną partyjni, bo... mówiąc metaforycznie — kompromituje ich „Rzeczywistość“... Jest 8 grudnia, wtorek. Zgodnie z własną ordynacją wyborczą Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Krakowie w sposób powszechny, równy, bezpośredni i tajny chce wyłonić Radę Pracowniczą. Dziś niewiele mówi się jeszcze o kształcie tego ciała przedstawicielskiego. Tematem dnia jest: KTO ma wejść do rady? KTO będzie realizował 3X.S?, czyli SAMO-RZĄDNOŚĆ, SAMODZIELNOŚĆ i SAMOFINANSOWANIE. Takie hasła wiszą w wejściu do zakładowej świetlicy. Tu urządzono lokal wyborczy, czynny już od godz. 8.00. Jaskrawe światła telewizji Krakowskiej, która w kolo-rach kreśli reportaż z wyborów, na scenie palma, paprotki, narodowe flagi i duży biały orzeł. Nastroj uroczysty. Trzy komisje wyborcze skompletowane z przedstawicieli wszystkich ni społeczeń-

zakładu pilnują praworządności. Pośrodku urna opasana flagą biało-czerwoną. Powagę wyborów podkreśla też kabiny do głosowania, choć bardzo niewielu z nich korzysta. Skreślają grupkami lub indywidualnie, przy rozstawionych gęsto stojących. Plakat instruuje jak posługiwać się kartą wyborczą o stemplowanej pieczętliwej „Rada Pracownicza“, apelując by stawiać na najlepszych. Od samego rana duża frekwencja. Przychodzą kolejno całe wydziały. Przewodniczący Komitetu Wyborczej, a nor-

Kolejny raport „Krakowskiej“ — o komunikacji

Cud, że jeszcze jeździmy PKS-em

Jeden dzień w stacji obsługi Oddziału Osobowego PKS w Krakowie: ◆ Autobusy stoją w zajezdniach — bo brak opon i detek ◆ Remontować trzeba domowym sposobem wytwarzając „coś z niczego“ 10 listopada, wtorek, godzina 8.00. W ciastym pomieszczeniu na piętrze hali obsługi Oddziału Osobowego PKS przy ul. Cystersów 15 w Krakowie rozpoczyna się codzienna odprawa. Temat — ciagle ten sam: co zrobić, żeby wypchnąć na trasę masy ludzkiej, największą ilość autobusów. Uczestniczyłem w tej odprawie. Później przez cały dzień kręciłem się po zajezdni przy ul. Cystersów, rozmawiałem z kierowcami, mechanikami, dyspozytorami. Próbowałem spojrzeć na pracę PKS z drugiej strony — tym razem nie jako cierpliwą bywalca dworców i przystanków czy część masy ludzkiej, upchanej w blaszanych pudłach rzęzącego „jelca“. Jak to się dzieje, że coraz trudniej dojechać do pracy? Ze coraz więcej sił i energii pochłania nam codzienna podróż? Na podstawie jednodniowej wizyty w stacji obsługi PKS trudno o szerszą diagnozę; zanotowałem jednak kilka uwag i spostrzeżeń oraz parę pytań, na które ludzie z PKS od dawna już bezskutecznie szukają odpowiedzi. (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Papież do Polaków

„Modłę się za codzienne sprawy Ojczyzny“ RZYM (PAP). W środę papież Jan Paweł II spotkał się z wiernymi na cotygodniowej audycji w watykańskiej auli Pawła VI. Po wygłoszeniu kazania papież zwrócił się do grupy pielgrzymów polskich i powiedział do nich w języku ojczystym między innymi: „Pragnę wszystkim tu obecnym złożyć już dzisiaj najlepsze życzenia na Świętą Ojczyznę“ (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Pełny tekst wystąpienia A. Urbańczyka i zapis Kroniki TV z dnia 8 XII br.

TV Kraków proponuje program, którego domagała się „Solidarność“ Małopolska grożąc strajkiem

Drukujemy dwa materiały dotyczące ważnego tematu. Zapis wtorkowej „Kroniki TV“ i propozycje redaktora naczelnego krakowskiego ośrodka TV, które przyjęcie przez „Solidarność“ może zakończyć niebezpiecznie zapowiadający się konflikt. Chociaż oba teksty wyzerpująco przedstawiają sprawę, nie możemy odmówić sobie jednak kilku słów komentarza. Na co dzień „Krakowska“ konkuruje z innymi piśmami, konkuruje także z „Kroniką“. Jednak w chwilach ważnych, musimy być wobec siebie uczciwi. Dziś jest taki moment, w którym szczerze musimy stwierdzić, że zespół krakowskiej telewizji przez ostatni rok dobrze służy sprawie porozumienia. Redakcja telewizyjnej „Kroniki“ jak też dziennikarze innych krakowskich programów TV walczą o wiarygodność dziennikarskiej telewizyjnej. A walka ta w telewizji jest o wiele trudniejsza niż w prasie — o czym wszyscy wiemy. Mimo tego przez posierpniowe miesiące krakowska telewizja chce i potrafiła to zrobić. Dlatego też wierzymy w szczerze słów i propozycji jakiegokolwiek red. Andrzeja Urbańczyka. Popieramy jego ofertę, bo służy i wiarygodności i porozumieniu. Leży w interesie „Solidarności“, władzy i nas wszystkich. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ważne spotkania — celem nadrzędnym porozumienie narodowe

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1) ku Katolicko-Spółczesnego pos. Janusza Zabłockiego. Rozmowa dotyczyła sytuacji społeczno-politycznej kraju i problemu porozumienia narodowego. W dniu wczorajszym 9

grudnia br. metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski spotkał się z przewodniczącym „Solidarności” ZR „Małopolska” Wacławem Sikora oraz wiceprzewodniczącym Stefanem Jureczakiem.

Tego samego dnia odbyło się w Urzędzie m. Krakowa spotkanie księdza kardynała Macharskiego z I sekretarzem KK PZPR Krystynem Dąbrową oraz prezydentem miasta Krakowa Józefem Gajewiczem.

Delegacja „Solidarności” u prymasa Polski „Krakowska” rozmawia z uczestnikiem spotkania

Jest godzina 20. Telesy przyznają najpierw lakoniczną informację PAP o spotkaniu Wacława z prymasem Polski. Chwilę potem otrzymujemy kolejną informację na ten temat.

Ważną notą specjalnie od nas dla „Gazety Krakowskiej”:

W dniu 9.12.1981 w Pałacu Biskupów Warszawskich LECH WAŁĘSA spotkał się z prymasem Polski JÓZEFEM GLEMPEM. W rozmowie udział wzięli — biskup B. DĄBROWSKI, ksiądz A. ORSZULIK oraz członkowie KK NSZZ „Solidarności” ST. WĄDŁOWSKI, S. JAWORSKI i K. MODZELEWSKI. Dyskutowano konkretne propozycje rozwiązania obecnej, skomplikowanej sytuacji w kraju. (BIPS)

Więc teraz już wiemy, że uczestnicy spotkania, członkowie władz „Solidarności” mieszkają w hotelu „Solec”. Kilka razy dzwonił do Warszawy. Wreszcie udaje się nam uzyskać połączenie. Prosimy o pokój Stanisława Wądołowskiego. Nie trudno się zorientować, że szczególnie szerokiej informacji na temat tego spotkania nie ma się co spodziewać. Liczymy na Wądołowskiego — jeśli

ktos nam ma coś powiedzieć, to on rzeczywiście najprędzej.

— Dzień dobry. Klania się Tadeusz Pikulicki z „Gazety Krakowskiej”. Raz jeszcze dziękuję Panu za wywiad sprzed dwóch dni.

Stanisław Wądołowski — No właśnie. Oczekuję na Pana w Gdańsku z „Gazetą Krakowską”. I niech Pan koniecznie przywiezie numer z tą naszą poprzednią rozmową.

T. Pikulicki: Oczywiście przywiezie. Proszę Pana, czy może mi Pan powiedzieć coś więcej na temat tego dzisiejszego spotkania? Komunikaty są dość lakoniczne.

St. Wądołowski — Szczerze powiedziawszy nie powinienem nie mówić.

T. Pikulicki: — Może jednak choć kilka zdań. Rozumiem, że Pan przyjął, ale niech Pan przynajmniej powie, czy zdanie w komunikacie BIPS „Dyskutowano konkretne propozycje rozwiązania obecnej, skomplikowanej sytuacji w kraju” ma oznaczać, że pojawia się nadzieja? Czy rysują się realne propozycje pokojowych rozwiązań?

St. Wądołowski: Proszę Pana mi u prymasa byliśmy. Wiadomo, jakich rozwiązań nie chcę, chcę prymasa. My przedstawiliśmy nasze stanowisko. Rysują

się jakieś możliwości porozumienia.

T. Pikulicki: Wierzę jednak optymistycznie.

St. Wądołowski: Chyba jednak nie... Ale może... T. Pikulicki: Proszę Pana, choć o kilka słów. Może jakieś konkrety.

St. Wądołowski: Powiem Panu szczerze, że Panu, że Waszej gazecie powiedzielibyśmy znacznie więcej. Piżemnie uczucie. Tak, mógłbym Panu powiedzieć znacznie więcej, ale gdyby Pan był na miejscu. To nie jest rozmowa na telefon.

T. Pikulicki: Słyszałem, że płatkowe posiedzenie Komisji Krajowej odbędzie się na terenie stożni. Czy to może oznaczać, że w obradach nie będą braли udziału dziennikarze?

St. Wądołowski: Nie, chyba nie ma powodów do takich obaw.

T. Pikulicki: W każdym razie oczekuję Pańskiej pomocy, gdyby rzeczywiście były kłopoty z uczestnictwem w obradach.

St. Wądołowski: „Krakowska” może na to liczyć. I obiecuje, że w Gdańsku szerzej pomówimy sobie o tych sprawach.

T. Pikulicki: W takim razie dziękuję za rozmowę i do zobaczenia w Gdańsku.

W Nowej Hucie obradował Komitet Dzielnicowy Partii

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

dziatego dziś trzeba nam nade wszystko zgody narodowej, porozumienia Polaków, mądrości klasy robotniczej, chłopów, inteligencji, młodzieży pracującej i uczącej się. Potrzeba nam wszystkim patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny.

Mając na uwadze te przynależności, w pełni solidaryzujemy się z propozycją I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR i premiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego o utworzeniu autentycznego Frontu Porozumienia Narodowego. Wszyscy Polacy, niezależnie od swych przekonań i różnic w poglądach muszą zająć do stołu i zjednoczyć się w działaniu na rzecz naszej Ojczyzny — socjalistycznej Polski. Front Porozumienia Narodowego pomiędzy partiami politycznymi, Kościołem, związkami zawodowymi i stowarzyszeniami twórczymi

musi być prowadzony na gruncie porozumienia duchowych, materialnych i kulturowych wartości narodu i społeczeństwa polskiego.

Plenum uważa, że przyczyn dotychczasowej negatywnej działalności gospodarczej należy doszukiwać się w istniejących i nadal nie rozwiązanych deformacjach politycznych. Spowodowane to jest funkcjonowaniem m. in. w aparacie administracyjnym i partyjnym ludzi odpowiedzialnych za doprowadzenie kraju do kryzysu gospodarczo-politycznego.

— Pociągamy akcje strajkowe, uważając jednocześnie, że rząd i administracja terenowa powinny zdecydowanie działać w kierunku usuwania przyczyn powstawania konfliktów.

— Uważamy, że pomimo stałego zwracania uwagi na brak właściwej informacji w działalności centralnych os-

rodków masowego przekazu, a zwłaszcza Dziennika Telewizyjnego, sytuacja w tym zakresie nie ulega poprawie, a wręcz przeciwnie, wiarygodność tej informacji stale maleje.

— Zdecydowanie potępiamy ataki ze strony skrajnych sił politycznych i związkowych na partię, jako społeczność odróżnioną w swej masie po IX Zjeździe.

— Plenum KD zobowiązuje Egzekutywę KD do przekazania pełnego tekstu niniejszej uchwały wojewódzkiej i centralnej władzy partyjnej, komitetom zakładowym, „Gazecie Krakowskiej” i Telewizji.

Uchwałą tą zwracamy się do wszystkich organizacji partyjnych i do społeczeństwa, aby w rozwiązywaniu spraw dotyczących naszej Ojczyzny kierowali się mądrością historyczną. Ze swej strony uczynimy wszystko, aby w obronie socjalizmu zwyciężył realizm polityczny, rozsądek, obrona linii przedzjazdowego VI Plenum KC i IX Zjazdu naszej partii.

Plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR

Wniosujemy aby rozmowy te odbyły się pod obserwacją postów ze wszystkich klubów poselskich w celu zwiadczenia przed narodem wiarygodności i szczeroci przeprowadzonych rozmów.

Działalność środków masowego przekazu winna również sprzyjać porozumieniu narodowemu.

Egzekutywa Kolejowego Komitetu Zakładowego w Krakowie I sekretarz KZ WŁADYSŁAW SMULSKI

TELEGRAM

I sekretarz KC PZPR tow. Wojciech Jaruzelski, Prezydent Sejmu PRL. WARSZAWA,

Odpis otrzymują: Komitet Krakowski PZPR, Komitet Dzielnicowy Kraków-Śródmieście, Komitet Zakładowy PZPR w rejonie PDDOK Kraków, Gazeta Krakowska, Telewizja Kraków (Kronika Krakowska). Egzekutywa Kolejowego Komitetu Zakładowego

Kazimierz Barcikowski przebywał w Krakowie

W dniu wczorajszym przebywał w Krakowie członek Biura Politycznego, sekretarz KC Kazimierz Barcikowski.

W toku spotkań i rozmów z władzami partyjnymi i administracyjnymi województwa mieńskiego krakowskiego I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR Krystyn Dąbro-

Z dalekopisu

SPOTKANIE TICHONOW — J. KADAR (p.) Przebywający na Węgrzech z oficjalną wizją przyjął premier Nikołaj Tichonow spotkał się 9 bm. z Janosem Kadarom.

W toku spotkania wymieniono poglądy na sprawy dotyczące „stojaków” między KPZR i WSPR oraz na aktualne problemy międzynarodowe.

PODRÓŻ A. HAIGA

Amerykański sekretarz stanu Alexander Haig opuścił w wtorek bazę wojskową Andrews udając się w 11-dniową podróż po kilku krajach Europy, Azji i Bliskiego Wschodu.

Celem jego podróży jest nakłonienie sojuszników Stanów Zjednoczonych do podtrzymania stanowiska w sprawie rozmieszczenia amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu w Europie.

1 grudnia br. PZPR liczyła 2734 tys. członków i kandydatów

skreśleniami oraz faktami oddawania legitymacji partyjnych, uzupełniając i pogłębiając ocenę zawartą w przedłożonych opracowaniach. Na dzień 1 grudnia br. PZPR liczyła 2734 tys. członków i kandydatów. W stosunku do 30 czerwca 1980 r. jej liczebność zmniejszyła się o ponad 414 tys. osób tj. o 13,2 proc. Redukcja ta wynika z wycofania 254 tys. osób. W tym czasie do PZPR przyjęto 30 tys. kandydatów.

Z dalekopisu

SPOTKANIE TICHONOW — J. KADAR (p.) Przebywający na Węgrzech z oficjalną wizją przyjął premier Nikołaj Tichonow spotkał się 9 bm. z Janosem Kadarom.

W toku spotkania wymieniono poglądy na sprawy dotyczące „stojaków” między KPZR i WSPR oraz na aktualne problemy międzynarodowe.

P. Stefański w informacji dla PAP

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ozajnych w końcu października. Jednocześnie, w związku z oświadczeniem premiera Jaruzelskiego złożonym na XVII posiedzeniu Sejmu w dniu 30 października br. — projektowi temu nie został nadany bieg, nie stał się on przedmiotem prac legislacyjnych, natomiast Sejm wystąpił za znany apel o społeczeństwo. Oceny skutków tego apelu dokonywano w listopadzie Prezydium Sejmu — czego efektem było jego oświadczenie z 18 listopada, nie pozostawiające wątpliwości, że apel Sejmu nie

przez wszystkich został wysłuchany.

VI Plenum KC PZPR w swej uchwale zobowiązało klub poselski PZPR do wystąpienia z inicjatywą natychmiastowego wdrożenia postępowania w sprawie wspomnianego projektu. Z chwilą gdy to się stanie — projekt w świetle zasad postępowania w Sejmie, których przestrzega się z bezwzględną konsekwencją, uzyska bieg. Zakonieczanie prac nad ustawą o związkach zawodowych niewątpliwie wprowadza do tej sytuacji nowy czynnik.

Papież do Polaków

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

ta i Nowy Rok, a za naszym pośrednictwem te same życzenia składam wszystkim rodakom w Ojczyźnie modląc się za jej sprawę codziennie z największą miłością, z największą troską, z nieustającą nadzieją. W tej modlitwie jesteśmy zjednoczeni i o tym zjednoczeniu pragnę dzisiaj wam, a przez was wszystkim w Ojczyźnie powiedzieć”.

TV Kraków proponuje program, którego domagała się „Solidarność” Małopolska grożąc strajkiem

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Chcę skierować kilkadziesiąt zdań do tych, którzy oglądają nas bez założenia z góry niechęci, do tych, którzy przez cały dramatyczny rok szukali razem z nami nadziei. I szukają jej nadal myśląc o tym jak rozwiązywać problemy, a nie wikać w spletnie supły.

Telewizja Kraków może się stać niechcianym i niezasadnym powodem jednego z najtrudniejszych a zarazem najmniej zrozumiałych konfliktów w Polsce. Zarząd Regionu „Solidarności” jest gotów postawić w stan faktyczny strajku całej region, setki zakładów pracy. Po co? Po to, by jego przedstawiciele mogli przemówić do państwa z tej anteny. Czyli, by stało się to co dzieje się każdego niemal dnia, gdy z tego studia rozmawiają z telewizyjnymi przedstawicielami wielu organizacji, grupowań, w tym także „Solidarności” ludzie różnych poglądów i postaw.

I chociaż do mnie i moich kolegów nikt z taką propozycją ze strony Zarządu Regionalnego się nie zwrócił mówię wyraźnie — proszę, to studio czeka na przedstawicieli Zarządu. Te fotel, mikrofony, kamery, ten pojawiający się od czterech tysięcy wydań program jest po to, by toczyła się w nim wymiana i prezentacja poglądów. Proszę — na żywo jak co dzień, ale jak i żąda się w uchwale, zakładając, że zapis mógłby służyć „manipulacji”, której jak rok cały nikt z bohaterów naszych programów nigdy nam nie zarzucił. A stądali w tym studio i mówili do naszych kamer sekretarze KC i członkowie Prezydium Komisji Krajowej „Solidarności”, ministrowie i Lech Wałęsa, ksiądz prymas i ksiądz kardynał wypowiedzieli się w tym programie.

Skąd wzięło się założenie, że nagłe trzeba strajku by wystąpić w programie TVP Kraków?

Powtarzam — od 1 grudnia, czyli daty incydentu między milicjantami i studentami z upoważnieniem „Solidarności” uczestniczący w akcji plakatowej nikt z Zarządu Regionu nie zaproponował nam swego udziału w programie. Wcześniej były uchwały, w których najdobitniej brzmiało słowo strajk.

A gdy sami chcieliśmy już w sobotę podjąć temat incydentu, który jest tem goto-

TV Kraków proponuje program, którego domagała się „Solidarność” Małopolska grożąc strajkiem

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wości strajkowej, opiekunowie studentów, do których chcieliśmy dotrzeć, skutecznie zablokowali nam do nich dostęp, do wtoru, by we wtorek w publikowanym dokumencie zagrozić strajkiem jeżeli nie wystąpią w programie przedstawiciele Regionu.

Trudno opędzić się, w takiej sytuacji od podejrzenia, że nie chodzi więc tylko o sprawę studentów i pogląd „Solidarności” w tej kwestii.

Powiedziałem, że ten program telewizyjny służy wymianie i prezentacji poglądów. Taka postawa całego zespołu wzięła się z naszej i z naszych kamer obecności wśród strajkujących robotników w sierpniu i wrześniu ubiegłego roku, i byłymi takimi myśleniami wierni, zyskując nieraz dobitne dowody uznania także ze strony załóg robotniczych skupionych w „Solidarności”.

Towarzyszyliśmy wielu ważnym wydarzeniom. Byliśmy i na Zjeździe Partii i na Zjeździe „Solidarności”, przewinęła się przez to studio dziesiątki działaczy tej organizacji. Dlaczego mielibyśmy nagłe — bo taką tworzy się atmosferę — powiedzieć „nie” gdy chodzi o sprawę studentów i milicjantów. Ktoś, kto nie podjął sam próby dotarcia do nas ze swoją opinią i sięga od razu po strajkową groźbę daje wyraźnie świadectwo, że może nie o przekazanie tej opinii mi chodzi, ale właśnie o strajk?

Mówię więc raz jeszcze — panowie z Zarządu Regionalnego, po co ten hałas, uchwały, strajkowy straszak, gdy wystarczyło uznać, że uchwały nie są formą korespondencji i powiedzieć, że ma się coś do powiedzenia.

Proszę do tego studia. Jutro, próba zaczyna się o 18, emisja jak zwykle godz. 19. Na żywo! Pół czasu antenowego Kroniki oddajemy do waszej dyspozycji. Szczegółami zajmujemy się redaktor wydania Krzysztof Gładys i kier. red. Bronisław Cieślak. Dziś o godz. 18.00 przekazano tę propozycję Zarządowi Regionu.

Ale jeżeli jutro nie ujrzycie tu państwo, czego nie przy-

TV Kraków proponuje program, którego domagała się „Solidarność” Małopolska grożąc strajkiem

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

szczęśliwie zaproszonych przez mnie gości, wniosek nasunie się jeden — nie chodzi o to, o czym pisano w uchwale Zarządu Regionu z 3 grudnia, gdy ogłaszano gotowość strajkową.

Zapraszam więc tu, gdzie rok cały o „Solidarności” starano się mówić poważnie i normalnie jak o każdym liczącym się zjawisku społecznym, i nie tylko o niej tak mówiono, tylko się chce mówić serio o wszystkich polskich sprawach i nie ma potrzeby by dla występu w Kronice grozić strajkiem.

Mam nadzieję, że obecność przedstawicieli Regionu w jutrzejszej Kronice pozwoli mi uwierzyć, że nasze dążenie do normalnego traktowania „Solidarności” spotka się z normalnym traktowaniem telewizji Kraków za której program w tym zakresie odpowiadamy.

OD REDAKCJI: Mamy nadzieję, że propozycja red. Urzędnicza zostanie przyjęta jako akt dobrej woli, w interesie „Solidarności” i nas wszystkich. Zaraz po wczorajszej „Kronice” rozmawialiśmy z red. Olą Maurer z TV, która pełniła dyżur przy telefonie. Reakcja krakowian była natychmiastowa. Większość odnosiła się do propozycji z uznaniem i szacunkiem. „Jestem mile zaskoczony, dzięki za odrobinę nadziei...”, „Co zrobić aby to ukazało się w I programie TV, aby pokazać ostatec Polskę jak trzeba działać”. W notatniku dyżurnej dziennikarskiej „Kroniki” znalazła też się złośliwa uwaga telewizar, który proponuje red. Urzędniczy, że jeżeli chce sobie porozmawiać z „Solidarnością” to niech ją zaprosi do siebie do domu... Takich telefonów jak ten było jednak niewiele.

Zaczynamy Kronikę od sprawy, w którą jak się okazuje bez własnej woli i winy zostaliśmy wplątani. Otóż w ubiegły czwartek w Kronice podaliśmy informację o ogłoszeniu w regionie objętym działaniem Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” Małopolska gotowości strajkowej. Jej tem, jak głosi oświadczenie „Solidarności” — „brutalna akcja funkcjonariu-

Z dalekopisu

SPOTKANIE TICHONOW — J. KADAR (p.) Przebywający na Węgrzech z oficjalną wizją przyjął premier Nikołaj Tichonow spotkał się 9 bm. z Janosem Kadarom.

W toku spotkania wymieniono poglądy na sprawy dotyczące „stojaków” między KPZR i WSPR oraz na aktualne problemy międzynarodowe.

PODRÓŻ A. HAIGA

Amerykański sekretarz stanu Alexander Haig opuścił w wtorek bazę wojskową Andrews udając się w 11-dniową podróż po kilku krajach Europy, Azji i Bliskiego Wschodu.

Celem jego podróży jest nakłonienie sojuszników Stanów Zjednoczonych do podtrzymania stanowiska w sprawie rozmieszczenia amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu w Europie.

Z dalekopisu

SPOTKANIE TICHONOW — J. KADAR (p.) Przebywający na Węgrzech z oficjalną wizją przyjął premier Nikołaj Tichonow spotkał się 9 bm. z Janosem Kadarom.

W toku spotkania wymieniono poglądy na sprawy dotyczące „stojaków” między KPZR i WSPR oraz na aktualne problemy międzynarodowe.

PODRÓŻ A. HAIGA Amerykański sekretarz stanu Alexander Haig opuścił w wtorek bazę wojskową Andrews udając się w 11-dniową podróż po kilku krajach Europy, Azji i Bliskiego Wschodu.

Celem jego podróży jest nakłonienie sojuszników Stanów Zjednoczonych do podtrzymania stanowiska w sprawie rozmieszczenia amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu w Europie.

Z — Dziękuję bardzo. Do widzenia. Była to treść rozmowy jaką, szukając kontaktu ze studentami, uczestnikami wydarzeń, które stały się przyczyną gotowości strajkowej, odbyłem w sobotę rano. Wynikało z niej, że w porozumieniu z Panem Sonikiem z Zarządu Regionu Małopolska, do wtoru nasze usiłowania będą bezskuteczne i praktycznie dostęp do źródła informacji mamy zablokowany. I przyszedł wtorek, czyli dzień dzisiejszy, „Gazeta Krakowska” opublikowała fragmenty podjętej kolejnej uchwały Zarządu Regionu Małopolska (lektor czyta „Gazeta Krakowska” z dnia 8.12.81 — 5 punktów Uchwały ZR „Solidarność” Małopolska).

Od redakcji: Przymyślamy, że pkt. 2 uchwały żąda od dnia 12.12 br. udostępnienia przedstawicielom ZR „Małopolska” możliwości wystąpienia w programie TV celem poinformowania o sytuacji i przedstawienia stanowiska ZR.

Z informacji jakie posiadamy wynika, że prokurator prowadzi śledztwo, którego domagano się w uchwale z 3 grudnia. A więc chodzi o jedno żądanie związane dziś z gotowością strajkową. Przy jego niespełnieniu, zagrożono 4-godzinnym strajkiem ostrzegawczym, w dniu 14 grudnia. Jak wynika ze sprawozdania z obrad także strajkiem w całej prasie, radiu i telewizji. A więc przypominamy jeszcze raz, nam mówi się w sobotę, że jest szansa kontaktu ze studentami i pełnomocnikami dopiero we wtorek, a we wtorek publikowana jest uchwała zagrażająca strajkiem 4-godzinnym w całym regionie, właśnie dlatego, jak można się domyślać, że nie spełniliśmy dziennikarskiej powinności, której istotą miał być przecięć kontakt właśnie ze studentami.

Dodajmy, że od samego początku samej sprawy, nie było ze strony Zarządu Regionalnego żadnej próby kontaktu z naszą redakcją w celu przedstawienia jego poglądu i stanowiska w kwestiach potraktowania przez milicję studentów uczestniczących w akcji plakatowej.

Tyle fakty. Dodamy tylko, że widzowie Kroniki mieli przez cały rok dowody, że za pośrednictwem właśnie naszego programu bardzo często obucyśmy z socjalistyczną problematyką, działaczami i członkami Związku.

— Tak, we wtorek można było też audycję zrobić, w tym, że właśnie w studio na żywo. Z — Dziękuję bardzo, to my się tutaj orientujemy w takim razie co i jak. — Prosimy o jakąś decyzję tutaj do nas, żebyśmy wiedzieli jak to będzie wyglądało. Z — Dziękuję bardzo! Z kim ja rozmawiałem? — Marek Domański i RG NZS.

Z dalekopisu

SPOTKANIE TICHONOW — J. KADAR (p.) Przebywający na Węgrzech z oficjalną wizją przyjął premier Nikołaj Tichonow spotkał się 9 bm. z Janosem Kadarom.

W toku spotkania wymieniono poglądy na sprawy dotyczące „stojaków” między KPZR i WSPR oraz na aktualne problemy międzynarodowe.

PODRÓŻ A. HAIGA

Amerykański sekretarz stanu Alexander Haig opuścił w wtorek bazę wojskową Andrews udając się w 11-dniową podróż po kilku krajach Europy, Azji i Bliskiego Wschodu.

Celem jego podróży jest nakłonienie sojuszników Stanów Zjednoczonych do podtrzymania stanowiska w sprawie rozmieszczenia amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu w Europie.

Z dalekopisu

SPOTKANIE TICHONOW — J. KADAR (p.) Przebywający na Węgrzech z oficjalną wizją przyjął premier Nikołaj Tichonow spotkał się 9 bm. z Janosem Kadarom.

W toku spotkania wymieniono poglądy na sprawy dotyczące „stojaków” między KPZR i WSPR oraz na aktualne problemy międzynarodowe.

PODRÓŻ A. HAIGA Amerykański sekretarz stanu Alexander Haig opuścił w wtorek bazę wojskową Andrews udając się w 11-dniową podróż po kilku krajach Europy, Azji i Bliskiego Wschodu.

Celem jego podróży jest nakłonienie sojuszników Stanów Zjednoczonych do podtrzymania stanowiska w sprawie rozmieszczenia amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu w Europie.

Z — Dziękuję bardzo. Do widzenia. Była to treść rozmowy jaką, szukając kontaktu ze studentami, uczestnikami wydarzeń, które stały się przyczyną gotowości strajkowej, odbyłem w sobotę rano. Wynikało z niej, że w porozumieniu z Panem Sonikiem z Zarządu Regionu Małopolska, do wtoru nasze usiłowania będą bezskuteczne i praktycznie dostęp do źródła informacji mamy zablokowany. I przyszedł wtorek, czyli dzień dzisiejszy, „Gazeta Krakowska” opublikowała fragmenty podjętej kolejnej uchwały Zarządu Regionu Małopolska (lektor czyta „Gazeta Krakowska” z dnia 8.12.81 — 5 punktów Uchwały ZR „Solidarność” Małopolska).

Od redakcji: Przymyślamy, że pkt. 2 uchwały żąda od dnia 12.12 br. udostępnienia przedstawicielom ZR „Małopolska” możliwości wystąpienia w programie TV celem poinformowania o sytuacji i przedstawienia stanowiska ZR.

Z informacji jakie posiadamy wynika, że prokurator prowadzi śledztwo, którego domagano się w uchwale z 3 grudnia. A więc chodzi o jedno żądanie związane dziś z gotowością strajkową. Przy jego niespełnieniu, zagrożono 4-godzinnym strajkiem ostrzegawczym, w dniu 14 grudnia. Jak wynika ze sprawozdania z obrad także strajkiem w całej prasie, radiu i telewizji. A więc przypominamy jeszcze raz, nam mówi się w sobotę, że jest szansa kontaktu ze studentami i pełnomocnikami dopiero we wtorek, a we wtorek publikowana jest uchwała zagrażająca strajkiem 4-godzinnym w całym regionie, właśnie dlatego, jak można się domyślać, że nie spełniliśmy dziennikarskiej powinności, której istotą miał być przecięć kontakt właśnie ze studentami.

Dodajmy, że od samego początku samej sprawy, nie było ze strony Zarządu Regionalnego żadnej próby kontaktu z naszą redakcją w celu przedstawienia jego poglądu i stanowiska w kwestiach potraktowania przez milicję studentów uczestniczących w akcji plakatowej.

Tyle fakty. Dodamy tylko, że widzowie Kroniki mieli przez cały rok dowody, że za pośrednictwem właśnie naszego programu bardzo często obucyśmy z socjalistyczną problematyką, działaczami i członkami Związku.

„Niech się każdy Polak wybedzie jakiegokolwiek myśli o konfrontacji sił”

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

aby mogły służyć braciom na naszej wspólnej ojczyźnie. Wielka jest moc miłości ojczyzny, miłości rodzin, wśród których życie i dla których pracujemy — jest ona wspólna dla wszystkich Polaków.

Na tym miejscu i w ten wieczór grudniowy, trzeba to powiedzieć wyraźnie i jasno — nie żadna inna siła, nie żadna inna siła, jak tylko miłość naszej wspólnej ojczyzny i ludzka mądrość mogą posłużyć dla budowania lepszego mieszkania dla Polaków na polskiej ziemi. Niech się każdy Polak wybedzie jakiegokolwiek myśli o konfrontacji sił. Niech zapamięta o tym, że może być inna siła i inna siła, jak miłość i rozum, która ludzi prowadzi do braterskiej miłości Polakami rozmowy.

Mówię to od grobu św. Stanisława, skąd idą niewidzialne duchowe przewody na całą Polskę, na cały ten naród żyjący w rozproszeniu, we wszystkich zakątkach świata. I niech się stąd rozchodzi

najlebsze przekonanie, że jedynie moc miłości i mądrości ludzkiej, polskiej i chrześcijańskiej, może przynieść w rozmowie i braci milujących Polskę, ojczyznę ziemię, rozwiązanie trudności i konfliktów.

Świadom jestem, i wy też jesteście świadomi, że chwila jest i dla was i dla ojczyzny wielka. I że to miejsce zobowiązuje do refleksji nad tym, co prawdziwe i co jedynie może się sprawdzić dziś i jutro. Niech moc miłości, światła mądrości, schodzi do każdego zakątka ludzkiego serca i niech wypędzi z serc i ludzkich umysłów wszystko co sprzeciwiało się miłości i miłości.

Niech Bóg bogosławnemu staraniu o to, aby wasza godna i sprawiedliwie oceniona i sprawiedliwie i ofiarnie wykonywana praca prawdziwie służyła wam, waszym rodzinom i umiłowanej ojczyźnie. Znamienne słowa, wypowiedziane w dniach, gdy już niedługo powrócił on na myślną tragedię „Grudnia 70” i nadzieja, jakiej symbolem stał się w 10 lat później Pomnik Gdański.

Tak usłyszał i zanotował te znaczące fragmenty wypowiedzi dziennikarz, kierując się przy tym najlepszą swą wola.

MAREK CZERSKI

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Tarnowska WFS da się lubić

Dość powszechnie atakują się Wojewódzkie Federacje Sportu, zarzucając im, że są ogniwami mało przydatnymi, zbiorokrzyżowanymi, działającymi ospale, a w niektórych przypadkach hamującymi nawet rozwój sportu. W kilku miastach rozwiązano Federacje.

Oskarżenie jest jednak, że Federacje nie wszędzie są nielubiane. I tak na przykład działacze województwa tarnowskiego w ostatnim walnym zebraniu postanowili jednogłośnie pozostawić przy życiu WFS, dokonując tylko niewielkich korekt w formach jej działalności. Federacja okazała się potrzebna klubom jak i ogólnemu związkowi sportowemu, przychodzi im bowiem z pomocą tak organizacyjną, jak i szkoleniową.

Aby porozumienie stało się faktem — partia musi zrezygnować z monopolu władzy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

byłaby to też doktryna jakiegokolwiek antykomunistycznego ugrupowania. Po prostu żaden system władzy nie zdążyłby się wykształcić.

W konsekwencji byłby to powrót do systemu najbardziej ortodoksyjnego komunizmu w formie sprawowania władzy.

Bowiem z takim scenariuszem nie pogodziłby się — i nie mogą się pogodzić — nasi sojusznicy. Bratnie kraje nie mają żadnej chęci, ani entuzjazmu do wkroczenia w wewnętrzne sprawy Polski. Gdyby w naszym kraju upadła władza socjalistyczna — czy sojusznicy mieliby inny wybór?

Między bajki i poboczne życzenia należy włożyć rozpowszechniany przez — iż ta nowa i nie socjalistyczna władza byłaby w stanie dogadać się z plebami partii z bratnimi krajami. Już nie chodzi, tylko o to, że nie mogłoby być na to zgody ze strony wspólnoty krajów socjalistycznych — ile o to, że znaczna część „Solidarności” czyni wszystko co możliwe, aby wybić Związki Radzieckiemu taką myśl, nawet gdyby miała ona szansę powstania. Na nie spotykamy w całym świecie skalę trwa w Polsce „Solidarnościowa” kampania antyradziecka. Ręczę, że gdyby podobna kampania pojawiła się np. w Finlandii — władze tego kraju rozprawyliby się z nią bardzo szybko i skutecznie. W Finlandii po prostu i władza, i większość społeczeństwa ma ogromną świadomość zagrożenia takimi akcjami dla normalnego funkcjonowania swojego kraju.

W tej chwili mamy do czynienia z sytuacją, w której dwie najpoważniejsze strony konfliktu zachowują się w sposób mniej więcej następujący:

● Partia mówi — „Jesteśmy za porozumieniem, ale władza się nie podzieli...”
 ● „Solidarność” mówi — „Jesteśmy za porozumieniem, ale prawdziwe wybory rozstrzygną kto tu będzie rządził...”

Obydwa te stanowiska są nie do zaakceptowania przez drugą stronę. Ja jednak namawiam do tego, aby obu tych stanowisk nie brać za ostatnie słowo obu stron. Proces walki o porozumienie nie jest zakończony.

Oczywiście, nie mam gwarancji, że ten scenariusz — scenariusz porozumienia — powiódł się. Ale uważam, że trzeba o nim mówić i myśleć.

● Dogmaty na łamach tygodnika „Rzeczywistość” wyrażają tezę, że „porozumienie” są należy tylko z godnymi tego”. Sprawdza się to w gruncie rzeczy do porozumienia wewnętrznego części członków PZPR, a nie do porozumienia ze społeczeństwem i stronami konfliktu. Tak więc porozumienie na gruncie platformy, która proponuje „Rzeczywistość” jest możliwe — ale niczego nie rozwiązuje, bowiem poza porozumieniem pozostaje większość narodu.

Autentyczne porozumienie objąć musi większość sił w kraju; oczywiście nie wszystkie, bo to jest nawet niemożliwe.

Ten scenariusz nie stanowi rozwiązania na wieczność, bowiem takich rozwiązań w ogóle nie ma. Ale tylko w tym scenariuszu partia za lat kilkanaście, a może jeszcze później — będzie zdolna stanąć do autentycznej walki wyborczej i tej walki nie przegrać. Oczywiście dziś do takiej walki partia stanąć nie może.

Myślę tu o porozumieniu, które w konsekwencji wprowadzi takie zmiany w systemie sprawowania władzy — żeby ten system mógł istnieć i działać przez jakiś okres historyczny, w którym nie krótszy niż 5-10 lat.

Jakie zmiany w systemie politycznym Polski byłyby wtedy konieczne?

Trzeba dostosować marksistowskie pojęcie „nadbudowy” do zmian w „bazie” — czyli w ekonomice, działającej w warunkach samorządności i decentralizacji. Podstawą teza marksizmu-leninizmu mówi o koniecznej zgodności między bazą a nadbudową, bowiem inaczej grozi skompromitowanie i niebezpieczeństwo zakłócenia. W Polsce zgodność między bazą i nadbudową ulega stopniowemu rozkładowi — a proces ten zaczął się na długo przed sierpniem. Przez długie lata klasa robotnicza mogła tylko wyrażać swoje „weto” wobec decyzji władzy — ale nie miała żadnego wpływu na te decyzje.

Z tego punktu widzenia sierpniowy kryzys w Polsce jest niemal podrekinowym kryzysem w rozumieniu marksizmu-leninizmu.

SCENARIUSZ CZWARTY I NAJLEPSZY — POROZUMIENIA I REZYGNACJI PRZEZ PARTIE

Z MONOPOLU WŁADZY (prawdopodobieństwo najwyższe)

Skoro stawiamy na samorządność i decentralizację w sferze ekonomicznej — nie wolno nam utrzymywać scentralizowanego systemu w sferze polityki. Jeśli będziemy ten stan rzeczy utrzymywać, to albo scentralizowany system polityczny zamieni w fikcję samorządność — lub też stanie się na odwrót.

A zatem pierwszy warunek — to zmiana scentralizowanego systemu politycznego na system polityczny samorządny. Musi zatem nastąpić zmiana formuły politycznej państwa.

Nie można wyobrazić sobie samorządnych instancji politycznych bez całkowitego uniesienia stosunków między partią — a pozostałymi siłami politycznymi. Gdyby partia była dziś silna i miała za sobą choćby 40 procent narodu — mogłaby się obyć bez porozumienia. Ale partia jest słaba — nie na tyle wprawdzie by miała przegrać w starciu z „Solidarnością”, ale na tyle, iż nie jest w stanie jako jedyna siła przywrócić normalne funkcjonowanie państwa.

Przewodnia rola partii zależy w tej chwili od tego czy partia potrafi zbudować wokół siebie autentyczny front porozumienia narodowego. Oczywiście, dla zachowania swojej przewodniej roli PZPR może też sięgać po inne „kółka ratownicze” niż porozumienie. Mówiłem o nich w scenariuszu pierwszym (powrót do rzeczywistości sprzed Sierpnia) i w scenariuszu trzecim (rządy wojskowe).

Jeśli jednak partia chce być werna idei demokratycznej i odnowy, chce w swych rządach oprzeć się na tradycjach i pragnieniach narodu polskiego — porozumienie jest jedyną drogą dla niej. Sięgając po inne „kółka ratownicze” — partia nie utrzyma w kursie odnowy i demokracji, a tym samym w kursie realizowania ambicji i pragnień narodu.

Przyjmując scenariusz porozumienia i chcąc aby to porozumienie było faktem, a nie kolejną fikcją — partia musi zrezygnować z monopolu władzy. Powtarzam: z monopolu władzy — a nie z władzy w ogóle.

Tu rodzi się pytanie czy w rzeczywistości przed sierpniową partia miała ten monopol? Otóż w strukturze państwowej niewątpliwie tak właśnie było. Przecież ZSL, SD a nawet Kościół musiał pytać partię o swoje miejsca mandatowe w Sejmie!

Tu przytoczę anegdotę ilustrującą ten problem: ktoś pytał przed sierpniem powaźnego działacza ZSL-u dlaczego prof. Dyzma-Gała nie kandyduje na posła? Poważny działacz odparł: „my byśmy chcieli, ale on się nie podoba towarzyszywi Zandarowskiemu...”

Po sierpniu monopol władzy partii w państwie jest zachowany — ale nie jest zniszczony.

Czy partia zatem ma się jeszcze czym dzielić...? Tak, bowiem nie dokonała jeszcze na serio podziału władzy; redukcji uległ tylko zakres tej władzy — za sprawą powstania „Solidarności”.

Istotą porozumienia musi stać się podział władzy. Partia musi podzielić się władzą z innymi siłami i z partnerami tego porozumienia.

Tu trzeba z góry przyjąć dwie zasady strategiczne. Te zasady muszą przyjąć wszystkie siły porozumienia.

● ZASADA PIERWSZA: Idąc do porozumienia strony nie zamierzają się nawzajem zwalczać, choć mogą a nawet powinny się spierać. Strony mają prawo mobilizować opinię publiczną do przeforsowania własnych koncepcji — nie mają prawa mobilizować jej w celu zniszczenia pozostałych partnerów. Ani partia nie ma prawa w tym wariantcie niszczyć „Solidarności”, ani „Solidarność” nie ma prawa niszczyć partii. Wszystkie strony porozumienia muszą wyrzec się zamiaru zniszczenia sfer partnerów.

● ZASADA DRUGA: Wszystkie wielkie spory rozstrzygane są w drodze negocjacji, a nie głosowania. Jest to tzw. demokracja oparta na umowie.

W ten sposób przy stole negocjacyjnym — a nie w wyborach rozstrzygnęliby się problemy ilości posłów, reprezentujących w Sejmie wszystkie siły polityczne porozumienia. Wybory dotyczyłyby tylko osób — nie ilości. Ale też wybory nie decydowałyby się

ani nie rozstrzygały — jak było do Sierpnia — w Wydziale Organizacyjnym KC!

Oczywiście, strony porozumienia mogą zerwać negocjacje — ale byłoby to bardzo groźne dla państwa.

Głównym warunkiem tak pojętej idei porozumienia i podzielenia się władzą przez partię — musi być autentyczna samodzielność wszystkich stron.

Ten układ automatycznie niejako rozwiązały by co najmniej kilka z dzisiejszych wielkich konfliktów. Przykład: dostęp „Solidarności” do środków masowego przekazu. Doskonale rozumiem, że władza dziś nie chce dopuścić do telewizji siły, sobie wrogiej. Ale w warunkach porozumienia ten problem przestaje istnieć — bowiem wtedy nad telewizją władzę sprawują wszyscy partnerzy.

Nie wolno nam nie dostrzec, że proces usamodzielniania partnerów porozumienia już częściowo dokonał — wystarczy przyrzeć się obecnej działalności ZSL-u, SD, czy też działaniom „Solidarności”. Ale tu chodzi o atrybuty rządzenia. Jednym z nich jest dostęp do stanowisk rządowych.

I nie można dostępu do stanowisk rządowych dla partnerów porozumienia ograniczać tylko do funkcji marginalnych — czy też tylko do konsultacji. To jest stanowisko za mało; to po prostu nie jest współrządzenie!

Kogoś może szokować, że z taką swobodą mówię o stanowiskach rządowych dla przedstawicieli „Solidarności”. Ale przypominajmy sobie ile rzeczy po sierpniu nas szokowało. Znawcy twierdzili, że takie czy inne fakty na pewno nie będą mieć miejsca, a jednak stały się ciążem.

Już dokonaliśmy poważne zmiany w strukturze władzy państwowej — ale ciągle są to zmiany niedostateczne. Najwyższej władze to zmiany w funkcjonowaniu Sejmu i rządu — oraz w ich relacjach z PZPR. Ale to jeszcze mało.

Klub Poselski PZPR musi mieć prawo do pełnej samodzielności

● Profesor JULIAN HOCHFELD 25 lat temu w swoim artykule w „Nowych Drożach” (1957 r.) postulował usamodzielnienie się Klubu Poselskiego PZPR w stosunku do operacyjnego kierownictwa partii. Klub Poselski PZPR — w ujęciu prof. Hoehfelda — nie powinien wykonywać tego, co telefonicznie poleci mu Sekretariat KC czy Biuro Polityczne. Najczęściej jest to, że obecnym skład Sejmu — wybrany w wyborach, które były „Jabędzim śpiewem” Edwarda Gierka — jest właśnie tym, który na tę samodzielność czynna się zdobywał. W historii Polski Ludowej jeszcze żaden Klub Poselski PZPR nie wykazał tyle dojrzałości i tyle samodzielności! Przypomnijmy choćby jego zachowanie w sprawie uchwały o przedsiabiorstwach, czy też w sprawie przynaglenia był zawieszony prawo do strajku.

Klub Poselski PZPR — wybrany w nowej ordynacji wyborczej — musi być klubem mającym daleko idącą samodzielność wobec partii. Musi być autonomicznym w stosunku do Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Jego podległość dotyczyć ma wyłącznie Zjazdu Partii — i części Komitetu Centralnego.

Po części — bowiem Komitet Centralny również może stawić Klubowi Poselskiemu PZPR wymagania, które dla dobra porozumienia nie zawsze powinny być spełniane.

Za uchwały podjęte w Sejmie odpowiedzialność przed narodem ponosi przede wszystkim Klub Poselski PZPR. Przed wszystkim — i bezpośrednio, z tego powodu Klub Poselski musi głęboko zastanawiać się, czy Komitet Centralny adresować będzie do niego drastyczne postulaty.

Z chwilą gdy partia zrezygnuje z monopolu władzy i dokona jej podziału — Klub Poselski PZPR nie może posiadać arytmetycznej większości w Sejmie. Arytmetyczna większość zdruzgotalaby porozumienie. Żaden Klub Poselski nie może mieć szansy przegłosowania pozostałych —

bowiem wtedy runie gmach porozumienia.

Klub Poselski PZPR musi szukać rozwiązań pryncypialnych — ale zarazem możliwych politycznie.

Rząd Porozumienia — nie może być rządem jednopartyjnym z dodatkami...

Kolejnym warunkiem w tym scenariuszu jest samodzielność rządu wobec partii. Bowiem to już nie byłoby „rząd jednopartyjny z dodatkami”. W tym rządzie PZPR również nie mogłaby mieć arytmetycznej większości — jaką dziś ciągle posiada, zarówno wśród ministrów, jak i dyrektorów departamentu i urzędników.

W scenariuszu porozumienia musiałaby nastąpić również zmiana składu rządu — jak i sposobu jego postępowania. Ten rząd nie mógłby być rządem sterowanym przez partię.

Już mamy pierwsze sygnały pozytywne zmian. Obecny rząd z małymi wyjątkami jest niemal w całości poza Komitet Centralny. Wprawdzie jest ona personalna na stanowisku I sekretarza KC i premiera, ale większość wicepremierów i ministrów nie jest członkami KC.

W tym scenariuszu partia wysuwa swoich przedstawicieli do rządu, ocenia na bieżąco ich działalność, ma prawo ich wycofać nawet w czasie kadencji — ale nie ma prawa nimi dyrygować.

Dziś jeszcze zdarza się, że ministrowie w czasie negocjacji — czując powiew samodzielności — obiecują więcej, niż pozwoliła im partia i potem muszą się wycofywać, narazając na szwank autorytet rządu. Partia nie może rządem sterować z tylnego fotela.

Oczywiście, teraz mamy sytuację nadzwyczajną — bo i warunki są nadzwyczajne: premier jest „skrepowany” przez I sekretarza. Jest to rozwiązanie dobre na dziś, ale nie może być rozwiązaniem na stałe, bowiem byłoby to niebezpieczne. Nie ma pewności czy zawsze znajdziemy przywódcę zdolnego pogodzić te dwie role, tak jak godzi się generał Jaruzelski.

Doświadczenie wskazuje, że poważnej funkcji w rządzie, nikt i nigdy nie może pełnić gdy jest „poszturchiwany” przez partię.

Partia musi istnieć w samorządzie pracowniczym — ale w warunkach porozumienia jej działalność w samorządzie również nie mogą stanowić większości i dysponować muszą pełną samodzielnością od kierownictwa gremiów partii.

Partia wysuwa swoich kandydatów do samorządu — ocenia ich, ma prawo ich wycofać, może udzielić lub odmówić poparcia przy reelekcji — ale nie ma prawa wtrącać się na bieżąco do ich samorządowych działań.

Partia także musi się przeobrazić

W tym scenariuszu również sama PZPR — wraz z procesem budowy porozumienia — musi ulegać zmianie. Ona tym zmianom od Sierpnia ulega, ale jeszcze nie są to zmiany wystarczające. Te zmiany muszą być takie — aby partia mogła faktycznie być przewodnią siłą w porozumieniu.

Zmiany, które następują w partii po sierpniu po części mają charakter pozytywny — ale po części charakter niefunkcjonalny wobec scenariusza porozumienia.

● PO PIERWSZE — niezgodna z porozumieniem jest tendencja ostrych walk wewnętrznych w partii o charakterze frakcyjnym. Nie idzie tu o pożądaną różnicę zdań, ale o sytuację, w której np. jedna część partii zarzuca drugiej powiązania z CIA! W sytuacji wewnętrznych walk frakcyjnych partia nie może przewodzić bo jest sparalizowana. Dlatego partia musi zlikwidować te wewnętrzne walki — w skrajnych wypadkach rozstrzygać je tymi, którzy walczą z własnymi towarzyszami. Mówiąc „frakcja” mam na myśli członków partii o odchyleniu dogmatyczno-sekciarskim. Frakcja bowiem nie jest luzną grupą członków partii, których łączy podobieństwo poglądów. — Frakcja musi posiadać pewien stopień zorganizowania. Na przykład grupa zwolenników daleko idących reform w partii tego zorganizowania nie posiada, a w dodatku orientuje się na politykę I sekretarza KC — którego frakcja z kolei nieradko ostro atakuje. Grupa dogmatyczno-sekciarska

na swoje kluby, a nawet swoje pisma — jest zatem zorganizowana.

● PO DRUGIE — partia musi się wyżyć tendencji odwetowych w stosunku do swoich politycznych przeciwników. Jest to równoznaczne z uwolnieniem się przez partię od obciążenia dogmatyczno-sekciarskiego. Nie chodzi o wyrzucanie ludzi z partii; być może niektórych uda się przekonać. Chodzi o wyraźne określenie w tej sprawie stanowiska kierownictwa partii i jej ciał wybieralnych.

● PO TRZECIE — partia musi uwolnić się od postawy likwidatorskiej i oportunistycznej. Formuła, że „partia powinna być zawsze o krok przed zadaniami „Solidarności”, wręcz powinna te zadania wypierać — jest formułą naiwną i niemożliwą do realizacji. Skoro na przykład Marian Jurczyk ze „Solidarności” pragnie zbudować część działaczy partyjnych — to uprzedzenie o krok musiałoby sprowadzić się — w skrajnym przypadku do tego — że sama partia miałaby te zbudowanie stawić... Oczywiście, w sposób świadomy dając przykład demagogiczny, aby oddać wszystkie niebezpieczeństwa takiej taktyki. Bowiem partia uwalniając się od tendencji odwetowych — musi równocześnie uwolnić się od tendencji do przytakiwania wszystkiemu, co powie jej przeciwnicy.

Rola ta — w myśl zasad demokracji — opartej na umowie — jest uznawana przez strony porozumienia. Ale gwarancją jej byłoby właśnie nowy układ w Sejmie. Układ, który nie polegałby na arytmetycznej większości Klubu Poselskiego PZPR — ale na ogromnej samodzielności tego Klubu. Wtedy w ważnych sytuacjach nie wąpiłby, że partia — w aktach głosowania — miałaby za sobą takich wypróbowanych sojuszników jak ZSL, SD — czy też miałaby za sobą rozsądek Kościół. W ten sposób partia — nie narzucając Sejmowi arbitralnie swojej roli — byłaby równocześnie w sytuacji, w której nikt nie mógłby zmontować przeciw niej bloku w Sejmie. Równocześnie ta sama gwarancja miałaby „Solidarność”, ZSL, SD i posłowie katolicy również nie dopuściliby do możliwości zmontowania bloku tym razem przeciw niej. Słowem ilościowo musiałoby to być układ gwarantujący równowagę.

GŁOS Z SALLI: Sprawa klubowa są w tej chwili wybory do rad narodowych i do Sejmu. Z całego świata zjeżdżają do nas dziennikarze i pytają tylko o to, jakoby czekał na wielki i tragiczny finał. Wybory nie mogą się dokonać w starej ordynacji, ale z kolei przyjęcie ordynacji nowej, tzw. pięciopartyjnikowej (wybory: bezpośrednio, proporcjonalne, tajne, równe i powszechne) będzie jednoznacznie z przegrana partii. Tym samym będzie jednoznacznie ze scenariuszem drugim — samobójczym...

PROF. JERZY J. WIATR: W warunkach porozumienia wybory nie byłoby walka o władzę — choć równocześnie nie byłoby też fikcja. Jest wiele wariantów takich wyborów — ale główną ich istotą jest wynegocjowany przy stole rozmów podział ilościowy mandatów między partnerami porozumienia. Podkreślam: wynegocjowany — a nie wygłoszony. W ramach tej wynegocjowanej arytmetyki o każdy mandat ubiega się więcej niż jeden kandydat.

W tej chwili prawnicy i politycy proponują wariant wyborów, polegający na tworzeniu jednomandatowych okręgów wyborczych. W ten sposób na przykład jeden okręg jest okręgiem wyborczym partii — która przedstawia dwóch lub trzech kandydatów na jeden mandat; inny okręg jest okręgiem „Solidarności”, ZSL-u, SD czy jeszcze innych partnerów. Pozostali partnerzy porozumienia mają prawo prowadzić agitację. Na przykład w okręgu PZPR do jednego mandatu kandyduje trzech członków partii — i „Solidarność” nie jest objęta, który z tych trzech partyjnych działaczy wygra. A zatem „Solidarność” ma również prawo prowadzenia kampanii wyborczej w stosunku do kandydatów partii, a nie tylko wobec swoich kandydatów.

Ja jestem przeciw temu wariantowi wyborów, bowiem wtedy postawie byłoby sztucznie przypisani okręgiem, a okręgi byłyby monolityczne — na przykład tylko partyjne czy tylko „Solidarnościowe”.

Jestem za wariantem okręgów wielomandatowych. Wyobraźmy sobie okręg pięciomandatowy — obsadzony kandydatami pięciu stron porozumienia. Na każdy mandat przypada po trzech kandydatów. Wyborca nie dokonuje wyboru między piętnastoma kandydatami — ale wyboru pięć razy między trzema kandydatami. I w każdym przypadku ma obowiązek skreślić najmniej dwóch kandydatów. Dwóch spośród trzech kandydatów PZPR, dwóch spośród trzech kandydatów „Solidarności”, ZSL-u, SD, katolików itd.

Oczywiście, można wymyślić jeszcze inne i lepsze warianty. W każdym razie chodzi o połączenie ognia z wodą — co jest możliwe — czyli o połączenie rzeczywistych wyborów ze stabilizacją władzy.

To by nie była fikcja wyborcza. Wyborcy nie mieliby wprawdzie wpływu na ilość mandatów — ale mieliby wpływ na jakość. Ilość ustalonyliby z góry partnerzy porozumienia — przy negocjacyjnym stole. Oczywiście, by-

liby bardzo nierozsądne gdyby w tym scenariuszu partia — składając do stołu — uparla się — że musi mieć większość. Uważam, że ta większość, na przykład, w Sejmie musiałaby spowodować runięcie gmachu porozumienia.

Utrzymywanie przez partię większości w Sejmie antagonizuje partnerów. Po drugie jest to bezużyteczne — ponieważ w scenariuszu porozumienia ta większość jest bezskuteczna. Bowiem nie można użyć jej do przegłosowania jakiejś ustawy czy decyzji; użycie jej zaprzecza porozumieniu i partnerstwu. Ale z kolei arytmetycznej większości w Sejmie nie mogą też uzyskać przeciwnicy partii.

Ten układ sił w Sejmie gwarantuje przewodnią rolę partii

Rola ta — w myśl zasad demokracji — opartej na umowie — jest uznawana przez strony porozumienia. Ale gwarancją jej byłoby właśnie nowy układ w Sejmie. Układ, który nie polegałby na arytmetycznej większości Klubu Poselskiego PZPR — ale na ogromnej samodzielności tego Klubu. Wtedy w ważnych sytuacjach nie wąpiłby, że partia — w aktach głosowania — miałaby za sobą takich wypróbowanych sojuszników jak ZSL, SD — czy też miałaby za sobą rozsądek Kościół. W ten sposób partia — nie narzucając Sejmowi arbitralnie swojej roli — byłaby równocześnie w sytuacji, w której nikt nie mógłby zmontować przeciw niej bloku w Sejmie. Równocześnie ta sama gwarancja miałaby „Solidarność”, ZSL, SD i posłowie katolicy również nie dopuściliby do możliwości zmontowania bloku tym razem przeciw niej. Słowem ilościowo musiałoby to być układ gwarantujący równowagę.

GŁOS Z SALLI: Nigdzie na całym świecie związki zawodowe nie mają swoich reprezentantów w Sejmie, bo byłoby to równoznacznie z uznaniem ich za partię polityczną!

PROF. JERZY J. WIATR: To, że czegoś nie ma na świecie nie stanowi żadnego argumentu, bowiem zawsze można, a niekiedy nawet trzeba, tworzyć precedensy. „Solidarność” mogłaby mieć w Sejmie swój klub poselski.

GŁOS Z SALLI: Nie jestem sam na świecie! Analizując ten scenariusz musimy cały czas brać pod uwagę sytuację międzynarodową!

GŁOS Z SALLI: Jestem członkiem partii i bardzo chętnie zrezygnuję z monopolu władzy, bo jej nie mam. Obawiam się jednak, że ci, którzy władzę mają — w aparacie partyjnym, w aktywach, w instancjach wojewódzkich i centralnej — nie są gotowi do podzielenia się nią!

PROF. JERZY J. WIATR: Analizując ten scenariusz cały czas uwzględniam sytuację międzynarodową. I właśnie dlatego scenariusz porozumienia wydaje mi się jedynym do przyjęcia. Czy istnieje gotowość władzy partyjnej do rezygnacji z monopolu...? Moim zdaniem, im ktoś jest bliżej rzeczywistego rządzenia — a nie tylko rządzania w sferze werbalnej — tym bliżej jest gotowości do kompromisu. Zwróćcie uwagę, że podczas, gdy niektórzy członkowie KC dają głośno wyraz hasłom, które są nie do pogodzenia z porozumieniem — to już Biuro Polityczne i Sekretariat KC podkreślają wole tego porozumienia. Ich postawa jest nacechowana zrozumieniem potrzeb narodu i społeczeństwa. A zarazem nie oceniają sytuacji powierzchownie. Przecież po całej ostrej retoryce konfrontacyjnej IV Plenum KC — jedynym, który zwrócił się do strony generała Jaruzelskiego, wybierając go swym I sekretarzem! Wiedząc przecież dobrze, że nie jest to „wódcę do konfrontacji”, ale przywódca do realizacji idei porozumienia! Oddzielnie więc retorykę pod wpływem emocji — od konkretnych działań. Te działania jednak mają charakter działań otwartych. Zarazem masy członkowskie partii w ogromnej swej większości gotowe są do rezygnacji z monopolu władzy. Po pierwsze — to nie one go miały, po drugie — to one właśnie na własnej skórze odpowiadały za ten monopol przed swoim środowiskiem. Dziś odchodzą — a często tragicznie — w zakładach pracy, gdy zbierają ataki ze strony „Solidarności”.

Oczywiście — gdy dojdzie do szczegółów typu „ile z tego monopolu partia ma oddać i jak praktycznie ta władza się podzielić” — niewątpliwie za ceną się poważne kłopoty. Ale sadzę, że są one do przewyższenia.

Od redakcji: Jest to nieautoryzowany zapis odczytu prof. J. J. Wiatra, sporządzony przeze mnie na podstawie odręcznych notatek, a nie taśmy magnetofonowej. Drukujemy go w przekonaniu, że warto. Warto strach, czczą retorykę lub emocje zastępować myśleniem.

Jak Czytelnik łatwo spostrzeże, rozważania prof. Wiatra są konsekwentnym rozwinięciem tez IX Zjazdu Partii; spokojną, opartą o głęboką znajomość realiów politycznych analizą możliwości, które stoją przed nami. Czytelnikowi autor odczytu pozostały decyzje, co uczynić, aby historia Polski nie stała się burzą — ani tragedią.

DOROTA TERAKOWSKA

Sytuacja Polski w kontekście międzynarodowym

Nie da się rozpatrywać siły partii — bez kontekstu międzynarodowego. Proszę jednak pamiętać, że chociaż Polska — za sprawą partii — wybrała po II wojnie światowej drogę niepopularną dla znacznej liczby Polaków — to jest to droga historycznie słuszną. Innej drogi być nie mogło. Dlatego nie można usunąć partii z Polski — bo to byłby atak na cały powojenny ład europejski, wynikający z układów zawartych w Jaltie i Poczdamie. A nikt w Europie tego ładu nie chce naruszyć — dla własnego bezpieczeństwa. Ale partia równocześnie do dziś dźwiga na sobie ciężar niepopularności tego ładu dla części Polaków. Twierdzą jednak, że

w dalekiej perspektywie historycznej ludzie uszanują partię właśnie za to, że potrafiła skierować Polskę na jedyną drogę konstruktywnego rozwoju — a nie na drogę samobójczych powstań.

Nowe partie polityczne — to wybranie samobójczego wariantu

GŁOS Z SALLI: A co z innymi partiami politycznymi? Przecież w Polsce działa kilka lub kilkanaście komitetów założycielskich nowych partii.

PROF. JERZY J. WIATR: W społeczeństwie największe szanse miałaby partia chładecka czyli chrześcijańsko-demokratyczna. Ale proszę pamiętać, że jak długo Kościół nie będzie chciał utworzyć partii — tak długo jej nie będzie, nawet gdyby powstało kilkanaście komitetów założycielskich. A Kościół takiej partii nie chce. Bowiem po prostu — powiedzmy sobie szczerze — Kościół nie chce konfrontacji w Polsce, a to musiałoby się skończyć konfrontacją. Jeżeli chodzi o inne partie, niż chładecka — to są to w tej chwili bardzo emocjonalne ugrupowania. Gdyby władza zdecydowała się mimo to zalegalizować je — tym samym musiałaby zdecydować na bardzo silną i bezpardonową walkę polityczną. Byłoby to jednoznacznie z przyjęciem przez władzę wariantu konfrontacji — bowiem taka konfrontacja weszłaby czy później musiałaby nastąpić. Proszę bowiem pamiętać, że gdyby dziś została zalegalizowana jakakolwiek nowa partia polityczna — to wstąpiłoby do niej, bez względu na jej nazwę czy program działania, sami przeciwnicy PZPR. I to byłoby jedynie o by ich łączyć. Byłoby to partia złożona z grup członkowskich całkowicie ze sobą sprzecznych tak ideologicznie, jak i programowo. I też musiałoby dojść do ostrej i tragicznej dla Polski konfrontacji — a w efekcie do scenariusza drugiego.

Sadzę, że wcześniej czy później będzie musiało dojść do takiej konfrontacji z Konfederacją Polski Niepodległej. Bowiem, gdy zanalizuje się program KPN-u i „wycisnie” się go, to jedynie co pozostanie w nim sprowadza się do programu konfliktu ze Związkiem Radzieckim. Czyli jest to program samobójczy.

Zwracam jednak uwagę, że do wszystkich ugrupowań założycielskich nowych partii idą ludzie o postawach zdecydowanie skrajnych. Analizując rozwój historyczny — i to nie tylko Polski — dostrzecz można wyraźnie, że na ogół zawsze po pokoleniu realizacja przyczyniła pokolenie romantyków. Wtedy zaczynają się trudności. Młodsze pokolenie dziś — jest pokoleniem właśnie romantycznym. Dlatego łatwo przyjmują idee powoływania innych partii, czy nawet idee KPN.

Od redakcji: Jest to nieautoryzowany zapis odczytu prof. J. J. Wiatra, sporządzony przeze mnie na podstawie odręcznych notatek, a nie taśmy magnetofonowej. Drukujemy go w przekonaniu, że warto. Warto strach, czczą retorykę lub emocje zastępować myśleniem.

Jak Czytelnik łatwo spostrzeże, rozważania prof. Wiatra są konsekwentnym rozwinięciem tez IX Zjazdu Partii; spokojną, opartą o głęboką znajomość realiów politycznych analizą możliwości, które stoją przed nami. Czytelnikowi autor odczytu pozostały decyzje, co uczynić, aby historia Polski nie stała się burzą — ani tragedią.

DOROTA TERAKOWSKA

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „CHEMOBUDOWA-KRAKÓW”
w Krakowie, ul. Stachowicza 18

PRZYMIĘ do PRACY za granicą

- ◆ DOSWIADCZONYCH HANDLOWCÓW
- ◆ FINANSISTĘ ze znajomością obrotu dewizami i walutami

Od kandydatów wymagane są:

- ▲ biegła znajomość minimum jednego języka obcego (niemieckiego, angielskiego, francuskiego)
- ▲ wykształcenie wyższe
- ▲ doświadczenie w eksporcie budownictwa

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego w Krakowie, ul. Stachowicza 18, pokój nr 5 (parter)

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBUD”
Zarząd Sprzętu w Jaworznie, ul. Dąbrowska 22

SPRZEDA

w ramach upłyniania zbędnych i nadmiernych materiałów, przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczym, rzemieślniczym, rolnikom oraz innym osobom fizycznym:

- części zamienne do samochodów: MUSCEL M-461, PRAGA, SKODA, TATRA, STAR 25, 26, 360
- części zamienne do sprzętu budowlanego: WARS, ZK-51, PAZDIERNIK, MAZUR D-50, ŻURAW K-122
- MATERIAŁY ELEKTRYCZNE
- SILNIKI ELEKTRYCZNE, pełno- i niepełnowartościowe, różnego typu i mocy
- oraz różne artykuły techniczne (łożyska, pasy klinowe).

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia, względnie Kierownictwo Magazynu Zarządu Sprzętu, pod w/w adresem lub telefonicznie — Jaworzno, nr 551-27, 551-25, codziennie w godzinach 7—15, z wyjątkiem wolnych sobót.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-2”

przyjmie ZLECENIA

przedsiębiorstw uspołeczniionych i osób prywatnych NA WYKONANIE

OGRODZEŃ, BRAM WJAZDOWYCH, BRAM I DRZWI STAŁOWYCH, ZBROJEŃ ELEMENTÓW KONSTRUKCYJNYCH, DŹWIGARÓW STAŁOWYCH I INNYCH ELEMENTÓW ŚLUSARKI BUDOWLANEJ

do realizacji w 1982 roku

Zlecenia uprasza się kierować pod adresem przedsiębiorstwa: **KRAKÓW-NOWA HUTA, UL. MROZOWA, TEL. 44-12-31.**

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBUD”
Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112

SPRZEDA

przedsiębiorstw państwowym, spółdzielczym, rzemieślnikom oraz osobom fizycznym zbędne i nadmierne pełnowartościowe i niepełnowartościowe materiały w następujących gałęziach materiałowych:

- ◆ BUDOWLANE typowe i nietypowe
- ◆ STOLARKE (drzwi i okna)
- ◆ ELEKTRYCZNE, w tym silniki różnych typów i mocy
- ◆ WODNO - KANALIZACYJNE
- ◆ części zamienne do samochodów STAR typ 28 i 29, JELCZ typ 315 i 317, ZIL, IFA, ŻUK
- ◆ części zamienne do ciągników L-355 oraz przyczep D-46 i 47
- ◆ części zamienne do różnego sprzętu budowlanego
- ◆ SPRZĘT HOTELOWY (łóżka metalowe).

Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112, pokój 324 lub telefonicznie: nr bezpośredni 37-17-94 lub centrala nr 37-55-55 wewn. 250, codziennie w godzinach 8—14.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBUD”
w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego nr 112

dojazd tramwajami od Dworca Głównego PKP liniami nr nr 4, 8, 12 — wysiąść przy ul. Podchorążych — później ul. Piastowska

organizuje w dniach 16, 18, 23 grudnia 1981 r., w godzinach od 9 do 14

GIEŁDĘ

MATERIAŁÓW PEŁNO- I NIEPEŁNOWARTOŚCIOWYCH

w niżej wyszczególnionych gałęziach materiałowych i częściach zamiennych, jak:

- ◆ BUDOWLANE
- ◆ ELEKTRYCZNE, w tym silniki różnych typów i mocy
- ◆ WODNO - KANALIZACYJNE
- ◆ STOLARKE — skrzydła drzwiowe, okna, bramy (niepełnowartościowe)
- ◆ ŚLUSARKE NIETYPOWA
- ◆ CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW STAR typ 28 i 29, JELCZ typ 315 i 317, ZIL, IFA, ŻUK
- ◆ CZĘŚCI ZAMIENNE DO CIĄGNIKÓW typ L-355 oraz PRZYCZEP D-46 i 47
- ◆ CZĘŚCI ZAMIENNE do różnego sprzętu budowlanego
- ◆ SPRZĘT HOTELOWY (łóżka)
- ◆ INNE ZBĘDNE MATERIAŁY

Informacji dotyczących sprzedaży materiałów i części zamiennych udziela bezpośrednio Dział Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej, pokój 324, III p., lub telefonicznie: nr bezpośredni 37-17-94 lub przez centralę nr 375555 wewn. 250, codziennie w godzinach 7—14.

Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału w giełdzie przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie, rzemieślników, rolników i inne osoby fizyczne.

PRZETARGI

Fabryka Urządzeń Górniczych „GEORYT” w Krakowie, ul. Rydlówka 5, ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO PIERWSZEGO** sprzeda samochodów marki UAZ typ 469B, rok produkcji 1978, nr rej. KV-62-35, zużytego wg oceny technicznej PZMot, w 80%.

Cena wywoławcza wynosi 50.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 29. XII 1981 r. o godz. 10. w sali konferencyjnej fabryki, pokój nr 205.

W razie nie dojdęcia do skutku I przetargu, w tym samym dniu o godz. 12 odbędzie się II przetarg.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 8—14, pod pow. adresem. Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa w dniu poprzedzającym przetarg, do godz. 14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Instytut Botaniki PAN w Krakowie, ul. Lubiec 46, ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO** zleci wykonanie z materiałów własnych inwestora adaptacji strychu na magazyn zbiorów zielonkowych w budynku przy ul. Lubiec 46.

Powyzsze prace należy wykonać w 1982 r. Szczegółowych informacji udzieli Dział Admin. Gospodarczej, ul. Lubiec 46, pokój 116, tel. 11-61-44, wewn. 13. Oferty, w zalążkach kopertach z napisem „przetarg”, należy składać w Dziale AG, pokój 116, do dnia 21 grudnia 1981 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 grudnia 1981 r., o godz. 10.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Szkarskie Zakłady Przetwórcze „Przełom” — Spółdzielnia Pracy — Kraków, ul. Mostowa 10/12, ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO** zleci wykonanie:

- remontu pokrycia dachowego (papa) wraz z wymianą niezbędnych drewnianych przesłi dachowych, z obróbkami blacharskimi, na obiektach parterowych magazynowych, wg posiadanej dokumentacji techniczno-kosztorysowej
- remontu pomieszczeń — do uzgodnienia i insp. nadzoru wg kosztorysu powykonawczego.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg”, do 7 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 10 dniu po ukazaniu się nin. ogłoszenia, o godz. 9, w Zarządzie Spółdzielni.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Szczegółowych informacji udziela i oferty przyjmuje Dział Administracji, tel. 66-48-38 lub 66-35-66.

Przedsiębiorstwo Państwowe „Polmorbyt” w Krakowie — Dział Pojazdów Samochodowych w Krakowie, ul. Prandoty 6/8, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29. XII 1981 r. w Krakowie przy ul. Prandoty 6/8 odbędzie się **PRZETARG SAMOCHODÓW OSOBOWYCH**, w którym mogą brać udział tylko nabywcy indywidualni.

Przetarg odbędzie się w oparciu o zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrzznego z dnia 14. I. 1977 (M. P. z 13 II 67, nr 9, poz. 53) i obejmuje następujące samochody:

- 1) Polonez 1500, nr podwozia 052834, nr silnika 11349, cena wywoławcza 330000 zł
- 2) Zastawa 1100p, nr podwozia 536544, nr silnika 412766, cena wywoławcza 229537 zł
- 3) Zastawa 1100p, nr podwozia 520805, nr silnika 396191, cena wywoławcza 185840 zł
- 4) Fiat 125p/1500, nr podwozia 939847, nr silnika 733623, cena wywoławcza 259792 zł
- 5) Fiat 125p/1500, nr podwozia 874249, nr silnika 861998, cena wywoławcza 231043 zł
- 6) Fiat 126p/650, nr podwozia 7864874, nr silnika 8470023, cena wywoławcza 130000 zł
- 7) Fiat 126p/650 inw., nr podwozia 7726091, nr silnika 8332060, cena wywoławcza 126570 zł
- 8) Fiat 126p/650, nr podwozia 7709021, nr silnika 8316015, cena wywoławcza 118661 zł
- 9) Fiat 126p/600S, nr podwozia 8000768, nr silnika 8594803, cena wywoławcza 133685 zł
- 10) Fiat 126p/600S, nr podwozia 8009260, nr silnika 8594805, cena wywoławcza 133530 zł

Pojazdy zgłoszone do licytacji można oglądać w magazynie Polmorbytu w Krakowie, ul. Prandoty 6, na cztery dni przed przetargiem, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godz. 9—11.

Wpłaty wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania przyjmuje kasa Przedsiębiorstwa przy ul. Prandoty 6, cztery dni przed przetargiem, w godz. 9—11.

Polmorbyt nie odpowiada z tytułu gwarancji i rękojmi za wady fizyczne sprzedanych samochodów.

Zastrzega się prawo wycofania samochodów z przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Jerzmanowicach ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO** sprzeda:

- a) ciągnik Ursus C-355, rok prod. 1974, nr fabr. 555555, stopień utraty wartości użytkowej 53 proc., cena wywoławcza 101520 zł
- b) ciągnik Ursus C-355, rok prod. 1974, nr fabr. 214147, stopień utraty wartości użytkowej 56 proc., cena wywoławcza 99088 zł
- c) ciągnik Ursus C-360, rok prod. 1976, nr fabr. 274114, stopień utraty wartości użytkowej 59 proc., cena wywoławcza 88560 zł

W przetargu mogą wziąć udział rolnicy indywidualni z terenu działania SKR (bez wsi Przegonia), posiadający gospodarstwa rolne o powierzchni powyżej 4 ha i przedłożą zaświadczenie z Urzędu Gminy, stwierdzające, że w okresie poprzednich 3 lat nie nabyli na własność ciągnika i takowego w chwili obecnej nie posiadają.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 grudnia 1981 r., o godzinie 12, w biurze SKR.

Ciągniki można oglądać codziennie w godz. od 12 do 15, w SKR Jerzmanowice.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej na dwie godziny przed rozpoczęciem przetargu, w kasie SKR.

Przystępujący do przetargu winien słożyć pisemne oświadczenie, że:

- a) wyraża zgodę na warunki przetargu,
- b) nabywa pojazd na własne potrzeby.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

W przypadku nie dojdęcia do skutku pierwszego przetargu, w tym samym miejscu o godz. 13 rozpocznie się drugi przetarg.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Krakowie, ul. Smoleńsk 2 — ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO** zleci wykonanie robót malarskich w kinach „Światowid” i „Kijów” w Krakowie.

Termin wykonania do 31 grudnia br.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i jednostki gospodarki nieuspołecznionej. Podklarki ofertowe na pow. robót można uzyskać w Dziale Budowlano-Technicznym Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Krakowie, ul. Smoleńsk 2, pokój 205, tel. 22-91-43, w godzinach od 10 do 13.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg” należy składać w sekretariacie lub przesyłać pocztą do dnia poprzedzającego otwarcie ofert.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu po dacie ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godzinie 10, w sali konferencyjnej Przedsiębiorstwa, pokój 203.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Fabryka Urządzeń Górniczych „GEORYT” w Krakowie, ul. Rydlówka 5, ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO** pierwszego sprzeda samochód m-ki STAR typ. A29, rok produkcji 1972, nr rej. 25-04 KN, zużyty wg oceny technicznej PZMot w 85 proc.

Cena wywoławcza wynosi 84000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 30. XII. 1981 r., o godz. 10, w sali konferencyjnej fabryki, pokój nr 205.

W razie nie dojdęcia do skutku I przetargu, w tym samym dniu o godz. 12, odbędzie się II przetarg.

Biorący udział w przetargu winni dostarczyć zaświadczenie stwierdzające, że nabywca przez nich pojazd jest usasadniony w świetle przepisów w sprawie krajowego transportu drogowego, wydane przez wydział komunikacji.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 8—14, pod pow. adresem.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa w dniu poprzedzającym przetarg, do godz. 14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

PRZETARGI

Fabryka Urządzeń Górniczych „GEORYT” w Krakowie, ul. Rydlówka 5, ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO** pierwszego sprzeda samochód m-ki STAR typ. A29, rok produkcji 1972, nr rej. 25-04 KN, zużyty wg oceny technicznej PZMot w 85 proc.

Cena wywoławcza wynosi 84000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 30. XII. 1981 r., o godz. 10, w sali konferencyjnej fabryki, pokój nr 205.

W razie nie dojdęcia do skutku I przetargu, w tym samym dniu o godz. 12, odbędzie się II przetarg.

Biorący udział w przetargu winni dostarczyć zaświadczenie stwierdzające, że nabywca przez nich pojazd jest usasadniony w świetle przepisów w sprawie krajowego transportu drogowego, wydane przez wydział komunikacji.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 8—14, pod pow. adresem.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa w dniu poprzedzającym przetarg, do godz. 14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

KURSY tańca towarzyskiego

— I, II, III stopnia

— rock and rolla

również na zlecenie instytucji

organizuje Krakowski Ośrodek Tancerski, ul. Bogusławskiego 3/4 (obok ul. Waryńskiego).

Wpłaty i informacje: codziennie w godz. 8—19, w soboty w godz. 8—16.

KUPNO

30 METRÓW rur ceramicznych — średnica 18 cm, 15 metrów rur kamionkowych — średnica 18 cm i drewno — Kupię. Oferty 91338 „Prasa” Kraków, Wiślna 3.

SPRZEDA

DACHOWCZARKI z podkładami żelwnymi sprzedam. Oferty 91149 „Prasa” Kraków, Wiślna 3.

LOKALE

ZA wynajęcie samodzielnego mieszkania odstąpię materiał na budowę. Oferty 91908 „Prasa” Kraków, Wiślna 3.

SPRZEDA

DACHOWCZARKI z podkładami żelwnymi sprzedam. Oferty 91149 „Prasa” Kraków, Wiślna 3.

LOKALE

ZA wynajęcie samodzielnego mieszkania odstąpię materiał na budowę. Oferty 91908 „Prasa” Kraków, Wiślna 3.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INŻYNIERYJNYCH
Kraków, ul. Dobrego Pasterza 120

ORGANIZUJE

w okresie od 10 do 20 grudnia 1981 r. w godz. 8—14, przy ul. Dobrego Pasterza 120

GIEŁDĘ MATERIAŁOWĄ

obejmującą pełnowartościowe materiały, jak: łączniki, żeliwo, łożyska, paski klinowe, części zamienne do samochodów Jelcz, Star, Żuk i sprzętu budowlanego

Pow. materiały są po obniżonych cenach.

Do wzięcia udziału w giełdzie zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie rzemieślnicze oraz osoby prywatne.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia, tel. 11-60-43.

Zarząd Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy w Limanowej, woj. nowosądeckie

zatrudni od dnia 1 stycznia 1982 r.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia w siedzibie Zarządu WUSP w Limanowej, ul. Orkana 9.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-2”

ZATRUDNI w drodze konkursu pracowników na stanowiska:

- ◆ KIEROWNIKA DZIAŁU SOCJALNEGO
- ◆ INSPEKTORA KONTROLI WEWNĘTRZNEJ
- ◆ KIEROWNIKA BUDOWY

Kwalifikacje i wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem przedsiębiorstwa: Kraków-Nowa Huta, ul. Mrozoza, tel. 44-12-31.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT WYKONCZENIOWYCH „BUDOSTAL-7”
w Krakowie — Nowej Hucie, os. Zł. Jesień 6,

zatrudni od zaraz

kierowników budów

oraz

majstrów budowlanych

do prowadzenia i nadzoru robót budowlanych i wykończeniowych na terenie Krakowa Bochni i Nowego Sącza.

Kandydaci do pracy winni posiadać wykształcenie wyższe lub średnie budowlane oraz co najmniej 3-letni staż pracy w budownictwie.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBUD”

Zakład Transportu Samochodowego w Krakowie, ul. Bagockiego nr 5 (Gojazd autobusem MPK linii nr 154, wysiąść przy PTHW)

SPRZEDA

w ramach upłyniania zbędnych części zamienne do samochodów:

- ◆ STAR typ 28 i 29, JELCZ typ 315 i 317, ZIL, IFA, ŻUK
- ◆ CIĄGNIKÓW L-355 oraz do PRZYCZEP D-46 i 47.

Sprzedaż prowadzona będzie dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych, rzemieślników, rolników i innych osób fizycznych.

Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrzenia Zakładu Transportu Samochodowego w Krakowie, ul. Bagockiego nr 5 lub telefonicznie nr 33-11-14, w godzinach od 7 do 14, codziennie, z wyjątkiem wolnych sobót.

RADA PRACOWNICZA
Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 9 w Krakowie

ogłasza KONKURS otwarty
NA STANOWISKO DYREKTORA

Wymagania:

- wykształcenie wyższe
- 10 lat pracy zawodowej, w tym 6 lat na stanowisku kierowniczym
- znajomość zasad zarządzania i zagadnień ekonomiczno-organizacyjnych budownictwa.

Pożądana znajomość branży budownictwa kolejowego.

Ofertę, zawierającą podanie, życiorysu za szczegółowym opisem przebiegu pracy zawodowej, odpisem dyplomu oraz innych istotnych dokumentów uprasza się składać w zalakowanych kopertach, z napisem „Konkurs”, do Rąk Przewodniczącego Prezydium Rady Pracowniczej PRK Nr 9, w terminie do dnia 24 grudnia 1981 r., pod adresem: 30-048 Kraków, ul. Feliksa Dzierżyńskiego 16a, I piętro, pokój 115.

SKAWIŃSKIE ZAKŁADY MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH
Skawina, ul. Tyniecka 12

SPRZEDADZĄ

w ramach akcji upłyniania zbędnych zapasów, pełnowartościowe materiały, z gałęzi

- 04 — szyny S-24, dwuteowniki 260 i 300, blachy grube
- 06 — odkuwki, śruby grubie, armaturę, rozwiertaki, wiertła rdzenowe diamentowe
- 10 — części do samochodów Żuk, Star, Wołga, Maz, Multikar
- 14 — prostkę szamotową kwasoodporną gat. KW2
- 17 — płyty dźwiękochłonne typ „Deska”

Informacji udziela i zamówienia przyjmuje Dział Zaopatrzenia, telefon Kraków 66-28-28 lub 22-18-24 wewn. 227.

Sprzedaż prowadzona będzie do dnia 23 grudnia 1981 roku.

RURY ze szkła technicznego

(sodowe, neutralne, aparaturowe) o różnych grubościach i średnicach

OFERUJE

odbiorcom sektora uspołecznionego i prywatnego Spółdzielnia Pracy „Przełom” w Krakowie, ul. Mostowa 10/12.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia, tel. 66-35-66 lub 66-48-38.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „TARNOKÓR” — SPÓŁDZIELNIA PRACY
w Tarnowie, ul. Drużbackiej 2

poszukują kandydata

na stanowisko głównego księgowego

Wymagane wykształcenie wyższe i 8 lat praktyki zawodowej, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym.

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy pracowników spółdzielczości pracy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Służby Pracowniczej, tel. 30-21.

KRAKOWSKA FABRYKA APARATÓW POMIAROWYCH „MERA-KFAP”
ul. Gabrieli Zapolskiej 38, 30-126 Kraków

ORGANIZUJE

w dniach 14—17 grudnia 1981 r.

GIEŁDĘ-WYPRZEDAŻ

zbędnych materiałów

oferując jednostkom gospodarki uspołecznionej, rzemieślnikom i osobom prywatnym:

- ◆ ARTYKUŁY ELEKTRONICZNE I ELEKTROTECHNICZNE
- ◆ ARTYKUŁY ŚRUBOWE
- ◆ KÓŁKI WALCOWE
- ◆ PRZEKŁADNIE ZĘBATE
- ◆ ŁOŻYSKA, PASY KLINOWE, NARZĘDZIA
- ◆ MATERIAŁY HUTNICZE
- ◆ ART. CHEMICZNE
- ◆ I INNE MATERIAŁY

Sprzedaż gotówkowa na miejscu. Niektóre materiały po cenach obniżonych.

Sprzedaż odbywać się będzie w świetlicy przy ul. G. Zapolskiej 38, w godzinach 11—17.

Dojazd tramwajami nr nr 4 i 8 (jeden przystanek za petlą Bronowicką).

Wszelkich dodatkowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej tel. 37-42-22 wewn. 320 oraz w czasie giełdy tel. wewn. 437.

ZAPRASZAMY wszystkich zainteresowanych, szczególnie majsterkowiczów.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO W KRAKOWIE

ZATRUDNIĄ na korzystnych warunkach:

- ◆ ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych: kobiety z możliwością przyuczenia do zawodu maszynistki maszyn i urządzeń tytoniowych, a mężczyzn do produkcji papierosów i transportu wewnątrzzakładowego
- ◆ PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH: kobiety i mężczyźni

Wynagrodzenie w systemie akordowym i dniówkowo-premiowym.

Ponadto pracownicy otrzymują dodatek branżowy, dodatek z tytułu wysługi lat, nagrody gratyfikacyjne

Zakłady posiadają stołówkę, bufety, żłobek tygodniowy, przedszkole oraz ośrodki czasowe.

Pracownikom zamieszcom zapewnia się dowolne własnymi środkami transportu.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zakładów, Kraków — Nowa Huta, al. Planu 6-letniego 152 codziennie w godz. 8—13, tel. 44-73-33, wewn. 118, 187 i 183

